Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 5 kwietnia 1938 r. | Nr. 94

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Nowe represje antypolskie

Polacy muszą otrzymać pełnię praw w Czechosłowacji

Zjazd polskiej partii robotniczej w Karwinie

MOR. OSTRAWA, 4.4. (Tel. wł.) W dniach 2 i 3 bm. odbył się w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim 15 zjazd Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji.

W zjeździe tym wzięło udział 140 delegatów.

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawę organizacji partii. Drugi dzień obrad poświęcono wyłącznie sprawom mniejszości polskiej.

Sekretarz PSPR prof. Badura wygłosił obszerny referat, w którym potępił szkodliwą dla interesów państwowych działalność czeskich czynników szowinistycznych na Śląsku Cieszyńskim i niewłaściwą rolę prasy czeskiej, która niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy stale twierdzi, że ludności polskiej w Czechosłowacji powodzi się dobrze i że ludność polska nie ma powodu do skarg. Referent potępił również

działalność szowinistyczną czeskiej Macierzy Szkolnej, która prowadzi akcję wynaradawiającą Polaków.

Nawiązując do dążeń autonomicznych mniejszości narodowych w Czechosłowacji referent oświadczył, iż przyznanie mniejszości polskiej autonomii nie byłoby sprzeczne z programem socjalistycznym. PSPR będzie się domagać tych samych praw dla mniejszości polskiej, jakich żądają inne narodowości w Republice.

Po dyskusji zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której m. in. stwierdza:

„Zjazd wita rozpoczętą w roku ubiegłym przez komitet wykonawczy PSPR akcję o równouprawnienie ludności polskiej i wyraża władzom partii pełne uznanie za wykonaną w tym kierunku pracę. Zwłaszcza z zadowoleniem wita, iż inicjatywa partii doprowadziła do utworzenia i porozumienia wszystkich stronnictw polskich.

Dotychczasowe wyniki akcji ludności polskiej o równouprawnienie są tylko nieznaczną częścią tego, czego domaga się ludność polska.

Zjazd wyraża przekonanie, że konieczne jest jak najszybsze urzeczywistnienie postulatów, złożonych rządowi Republiki w grudniu ub. r., złamanie szkodliwych wpływów lokalnych czynników szowinistycznych, tak aby ludność polska w tym roku doczekała się spełnienia wszystkich swoich słusznych żądań, a przede wszystkim prawa do pracy i zniesienia ucisku narodowościowego.

W związku z zapowiedzianym statutem dla mniejszości narodowych, zjazd domaga się dla ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim tych wszystkich praw, jakie otrzymają inne narodowości w Republice.

Nawiązując do stworzenia Związku Polaków w Czechosłowacji rezolucja stwierdza, że PSPR współpracować będzie ze Związkiem dla obrony interesów ludności polskiej.

Policja czeska nie dopuściła
do zebrania polskiego

MOR. OSTRAWA, 4.4. (Tel. wł.) 3 kwietnia rb. miało się odbyć w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim pierwsze publiczne zebranie Związku Polaków w Czechosłowacji.

Na zebranie to organizatorzy uzyskali pozwolenie komisarjatu policji w Karwinie, które jednak w związku z ogólnym zakazem zebrań politycznych w Czechosłowacji zostało cofnięte w przeddzień zgromadzenia.

Ponieważ zakaz nie odnosi się do zgromadzeń poufnych, Związek Polaków w Czechosłowacji zwołał drugie zgromadzenie, tym razem jako poufne.

Na zgromadzenie przybyło trzech przedstawicieli władz policyjnych, którzy zebranie rozwiązali, powołując się na rzekome braki formalne przy zwoływaniu zebrania.

Na zgromadzenie to przybyło ponad 1000 Polaków.

Huragan w Kielcach i okolicy
burzył stodoły i wyrywał drzewa

KIELCE, 4.4. (Tel. wł.) Dziś przeszedł nad Kielcami i okolicą huragan, połączony ze śnieżycą. We wsiach Bieliny i Górze w pow. kieleckim huragan zburzył doszczętnie 5 stodół oraz połamał i powyrywał z korzeniami dużą ilość drzew. W samych Kielcach wichura uszkodziła kilka domów, wybiła dużą ilość szyb sklepowych i okiennych oraz pozrywała anteny radiowe.

Straty wyrządzone przez burzę wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty
grasującego w Kieleckim

KIELCE, 4.4. (tel. wł.) Władze policyjne aresztowały od dawna poszukiwanego bandytę Antoniego Gołębiowskiego który grasował na terenie powiatów: Pińczowskiego, Kieleckiego i Jędrzejowskiego oraz pow. Stopnickiego, gdzie w dniu 9 marca wracając z rabunku usiłował rozbroić posterunkowego p. p. Schwarza, który podczas wzajemnej szamotaniny postrzelił się śmiertelnie i zmarł w szpitalu kieleckim.

Jubileusz
M. RODZIEWICZÓWNY

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) W sali Tow. Naukowego w pałacu Staszyca odbył się uroczysty wieczór ku czci Marji Rodziewiczówny, związany z 50-leciem Jej pracy literackiej. Wieczór zaszczyciła swoją obecnością dostojna Jubilatka. Ukazanie się na sali Marii Rodziewiczówny wzbudziło powszechny i szczery entuzjazm.

Tylko 30 zł.

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) Centralna komisja dewizowa zmniejszyła kwoty, które mogą być wywożone przez turystów, wyjeżdżających do Rumunii, Jugosławii, Węgier i Bułgarii.

Turyści, którzy wyjeżdżają na podstawie akredytywy, będą mogli na nią zabierać nie jak dotąd 50 zł. lecz tylko 30 zł. Przy wyjazdach na podstawie paszportów zbiorowych lub rodzinnych, tylko 14 zł.

Sprawa adw. Szumańskiego
PRZEKAZANA DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) Na dzisiejszej rozprawie w sprawie adw. Szumańskiego, skazanego w procesie o zniesławienie min. sprawiedliwości Grabowskiego. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Karalny tylko sprzedawca

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) Ważny okólnik dla wszystkich konsumentów alkoholu, szczególnie w porach niedozwolonych, wydało Ministerstwo skarbu.

Dotychczas ścigano przy sprzedaży wyrobów spirytusowych w ten sposób, iż pociągano do odpowiedzialności nie tylko właściciela zakładów, sprzedających wyroby spirytusowe o porze niedozwolonej, czy też w lokalu, nie posiadającym koncesji, lecz karano również i konsumenta.

Władze skarbowe uznały obecnie, iż praktyka taka jest niedopuszczalna i za wykroczenia przy sprzedaży alkoholu karany winien być jedynie i wyłącznie sprzedawca.

50 tys. zł. dla dzieci

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) Według dotychczasowych obliczeń, wczorajsza zbiórka uliczna na terenie Warszawy pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych" dała przeszło 50 tys. zł.

Milicja ludowa
GEN. ROJI?

KRAKÓW, 4.4. (tel. wł.) Krakowski „Kurjer Wieczorny" pod tytułem „Generał Roja tworzy milicję ludową" podaje następującą wiadomość:

„Do Krakowa przybył gen. Roja celem przeprowadzenia rozmów politycznych z władzami Stronnictwa Ludowego. Gen. Roja ma zaproponować utworzenie straży porządkowej Stron. Ludowego celem obrony przed napaściami bojówek endeckich, które ostatnio w szeregu miejscowości napadły na zebrania ludowców. Organizacji straży porządkowej ma się podjąć gen. Roja".

Żydzi-lekarze pozbawieni prawa
LECZENIA W GDAŃSKU

GDAŃSK, 4.4. (Tel. wł.) — Związek zawodowy lekarzy gdańskich w porozumieniu z gdańską Izbą Lekarzy pozbawił z dniem 15 bm. lekarzy żydów prawa leczenia członków Kas Chorych w Gdańsku. Zarządzenie to nie dotyczy lekarzy żydów, którzy się osiedlili na terenie Wolnego Miasta Gdańska przed rokiem 1914 lub pełnili w czasie wojny służbę na froncie.

Nowe ciężary podatkowe

Sensacyjne propozycje rządu Bluma

Francja potrzebuje 36 miliardów franków

PARYŻ, 4.4. (Tel. wł.) Motywy do ustawy o pełnomocnictwach — zawierającej cały plan finansowy rządu wychodzą z założenia, że skarb państwa

potrzebować będzie w roku bież. 36 miliardów fr., dla których w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miljardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dozbrojeniową i z obroną państwa, zaś 20 miliardów byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych.

Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej znalezienie tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych i w tym celu proponuje szeroko zakreślony program reform finansowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na 2 części.

W pierwszej części rząd m. in. proponuje:

jednorazowy specjalny podatek majątkowy od kapitałów ponad 150.000 franków, dalej zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, samorządowych i pożyczek kolejowych, specjalne opodatkowanie zysków w zakładach pracujących na rzecz obrony narodowej otrzymujących zamówienia rządowe.

Druga część planu dotyczy osiągnięcia równowagi budżetu.

W kołach politycznych oceniają projekt Bluma jako zręczny manewr, mający na celu stworzenie odskoków do przyszłych wystąpień. Jest rzeczą pewną, że propozycje te nie uzyskają aprobaty Izb.

Urzędnik Min. oświaty
sprzeniewierzył 37 tys. zł.

WARSZAWA, 4.4. (Tel. wł.) Pod zarzutem nadużyć w Ministerstwie oświaty na 37.000 zł zasiadł na ławie oskarżonych sekretarz rachuby Ministerstwa Stanisław Nowicki. Zawiadywał on papierami wartościowymi, kuponami obligacji stanowiącymi własność fundacji naukowych i stypendialnych.

Obligacje złożone były w depozycie I urzędu skarbowego. Przy realizacji bonów Nowicki musiał posługiwać się upoważnieniem Ministerstwa. Pełnomocnictwo takie podrobił, a po podjęciu pieniędzy przywłaszczył je.

Nowicki nie przyznał się do winy i dowodził, że dwukrotnie był okradziony na poczcie. Raz złodzieje zabrali mu 10 tys. zł, drugi raz wyciągli z kieszeni portfel, w którym było 8000 złotych. 3000 wypożyczył koledze, który zmarł i od którego nie może zażądać zwrotu gotówki.

10 kwietnia koniec wojny hiszpańskiej?

Gen. Franco na brzegach morza Śródziemnego

Wojska czerwone w panicznej ucieczce do Francji

PARYŻ, 4.4. — Tragedia hiszpańska trwająca już półtora roku, zdaje się dobiegać końca. Olbrzymia część terytorium Hiszpanii znajduje się pod rządami gen. Franco. Tylko niewielkie punkty oporu mają powstańcy do zwalczenia: wokół Madrytu zacieśnia się coraz bardziej pierścień wojsk powstańczych, a poza tym opór stawia tylko Katalonia i część Walencji.

Ostatnie silne natarcie wojsk gen. Franco wbija się klinem między Walencję i Katalonię. Armia gen. Vilino zdąża szybkim marszem, gromiąc napotykane po drodze oddziały czerwonych od brzegów morza Śródziemnego.

Jeszcze tylko 25 km. mają biali do przebycia. Opanowanie brzegu morskiego pozwoli na rozbicie sił rządowych na dwie części po czym niemal bez trudu będzie można zmusić Katalonię do poddania.

Na froncie pod Leridą sytuacja białych jest bardzo pomyślna. Po zajęciu tego miasta trwa pościg za niedobitkami wojsk rządowych. 25.000 czerwonych milicjantów i żołnierzy międzynarodowej brygady wycofywało się z zajętego miasta na północ, dążąc do Katalonii, — gdzie spodziewali się znaleźć schronienie lub do Francji. Nie było to cofanie się, lecz paniczna ucieczka. Kawaleria marokańska nie dawała czerwonym ani chwili wytchnienia, pędząc z miejsca na miejsce.

Marokańczycy zajęli wieś Vesera oraz miejscowość Yesere, Pinelli oraz zbliżają się do miasta Paros. Uciekające oddziały czerwonych porzucają armaty czołgi i tysiące karabinów.

Utrata Leridy przez rządowców jest dla nich wielką stratą. Miasto to znajduje się bowiem na skrzyżowaniu trzech dróg, prowadzących do Andory, Barcelony i Tarragony.

Znaczna część niedobitków zdołała przedostać się na terytorium francuskie. Dotychczas w okolicach Perpignan władze francuskie rozbroiły kilkanaście tysięcy żołnierzy z trzech rozbitych pod Leridą dywizji. Władze francuskie pozwoliły Hiszpanom wracać do swego kraju. 4.000 żołnierzy wysłano z powrotem w kierunku Hiszpanii rządowej, 300 żołnierzy oświadczyło, że nie chce wracać na tereny, zajęte przez rządowców i prosili o skierowanie do Hiszpanii narodowej.

Dowódcą wojsk powstańczych na odcinku Leridy jest gen. Yague, jeden z bohaterów hiszpańskiej wojny domowej. Zdobył on sławę jeszcze w 1936 roku, kiedy jako podpułkownik przeprowadził niezwykle szybki manewr pod Madrytem, przyczyniając się do zdobycia przedmieść stolicy.

GENERAŁ - DEZERTER

Dowódcy wojsk czerwonych są ogarnięci paniką. Jako przykład może służyć postępowanie gen. Gallo, który wraz ze swymi żołnierzami uciekał spod Leridy do Francji. Nie dbał on zupełnie o losy swych żołnierzy, starając się jak najszybciej znaleźć schronienie we Francji.

PRZED 10-TYM KWIETNIA

Ostatnie sukcesy wojsk powstańczych są zdaje się już epilogiem hiszpańskiej tragedii. Narodowa armia hiszpańska otrzymała bowiem niedawno bardzo znaczne posiłki w ludziach i w sprzęcie wojennym z Włoch i Niemiec.

Jak twierdzą korespondenci wojenni, gen. Franco osiągnie całkowite zwycięstwo jeszcze przez 10-tym kwietnia, tj. datą podpisania układu między Anglią i Włochami. Po podpisaniu tego układu prawdopodobnie nie będzie już wolno Włochom dostarczać posiłków gen. Franco.

39 komunistów przed sądem

za akcję wśród żołnierzy

WARSZAWA, 4.4. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny wydział wojskowy partii komunistycznej.

Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym zasiadło 39 wywrotowców. Głównymi oskarżonymi są: **Lea Wolfgang, siedem razy karana za komunizm, jej przyjaciel Małecki, Sara Ferstenberg i jej przyjaciel Aleksander Zawadzki, karany 6-ma latami więzienia za udział w postrzeleniu konfidenta policji, Jankiel Glasman, Lejba Braun i Romuald Iwanicki.** Dwaj ostatni zostali przywiezieni na rozprawę z Berezy Kartuskiej.

W liczbie 39 podsądnych znajduje się 9 kobiet.

Oskarżeni trudnili się kolportowaniem wśród żołnierzy odezw wywrotowych oraz pracowali nad stworzeniem w wojsku komórek komunistycznych.

Dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa centralny wydział wojskowy partii komunistycznej rezydował na wsi, w Brzezinach. Mieszkał tam stale Aleksander Zawadzki, główny „technik“ „pracy“ wywrotowej w wojsku.

Policja przy aresztowaniu Zawadzkiego dokonała rewizji i znalazła zakopaną w ziemi skrzynię, gdzie znajdowały się najrozmaitsze ulotki, instrukcje„ referaty.

Podsądni dopuszczali się mistyfikacyj, wysyłając na rozmaite zjazdy depesze, pochodzące rzekomo od rewolucyjnych komitetów żołnierzy tego lub owego pułku, gdzie żadnych jaczejek komunistycznych nie było.

Jeden z członków centralnego komitetu wojskowego partii komunistycznej przybyły z Niemiec, student Henoch Fischman został już skazany przez sąd wojskowy na 10 lat więzienia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294,15 Bruksela 89.40 Helsinki 11.67, Londyn 26.37 Nowy Jork 5,30 Oslo 132,65 Paryż 16.40 Praga 18.54 Sztokholm 135,95 Zurych 121,80.

Papiery procentowe: 3 proc poż prem. inw. I em 82 II m 80,75, 4 proc państw poż premiowa dolarowa 41, 4 proc poż. konsolidacyjna 66,25, 4 i pół proc poż. wewn. państw 65.50 5 proc konwersyjna 69,50

Akcje: Bank Polski 112 (imienne 111.50), Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35, Węgiel 29,25, Lilpop 66,50 Modrzejów 18.25, Ostrowiec 55 Starachowice 37,50.

Po 22 latach odnalazła dziecko

Służąca córką milionerki

Szczęśliwa matka zabrała dziewczynę do Afryki

Niezwykła historia wydarzyła się ostatnio w Warszawie. Do stolicy przed trzema tygodniami przybyła z Johannisburga w Afryce Południowej, wytwornie bogato ubrana kobieta, w wieku 40 lat, która zatrzymała się w hotelu „Bristol“ i zameldowała pod nazwiskiem Mary Anman. Jak się okazało, była to żona jednego z najbogatszych ludzi w Afryce, właściciela kilku kopalń diamentów, kilkunastu domów oraz wielkich obszarów ziemskich.

Milionerka afrykańska zgłosiła się do jednej z poważniejszych instytucji społecznych w Warszawie i opowiedziała niezwykłą historię, prosząc o udzielenie jej pomocy.

Otóż opowiedziala ona, że pochodzi z Równego i przed 22 laty opuściła rodzinne miasto, udając się do Warszawy. — Przyczyną wyjazdu było to, że jeden z mieszkańców Równego uwiódł ją. W obawie przed następstwami, nie chcąc być pośmiewiskiem wszystkich znajomych, uciekła do Warszawy, gdzie nikt jej nie znał, i gdzie powiła dziewczynkę.

Dnia 11 czerwca 1916 r. podrzuciła dziecko w bramie domu przy ul. Świętojerskiej 32. Niemowlę leżało w koszyku i do kołderki przypięta była karteczka z zawiadomieniem, że matka dziewczynki pozostaje bez środków do życia i prosi dobrych ludzi, o zaopiekowanie się niemowlęciem.

W trzy lata później Anman wyjechała do Afryki Południowej, gdzie miała daleką rodzinę. W r. 1922 wyszła za mąż za swego obecnego męża, podówczas jednego z najbogatszych ludzi w Johannisburgu. Przez długie lata marzyła o tym, by odnaleźć swoją córeczkę i w tym celu przygotowywała się do podróży do kraju. Stale jej jednak stawało coś na przeszkodzie. Ostatnio nie mogła sypiać spokojnie, straciła apetyt i postanowiła za wszelką cenę odszukać swe dziecko.

Na podstawie zeznań jej ustalono, że istotnie we wskazanym miejscu oraz w dniu, podanym przez milionerkę, znaleziono niemowlę, które oddano do przytułku przy ul. Leszno 127. Milionerka udała się do przytułku i na podstawie zapisu w książkach ustaliła, że dziewczynka otrzymała imię Helena i że dano jej nazwisko Czerwiec, ponieważ znaleziono ją w czerwcu. Dziewczynka pozostawała w schronisku do 1920 r., potym zaś została umieszczona w domu dla sierot. Przez dwa tygodnie trwały poszukiwania dziewczynki i ostatecznie milionerka dowiedziała się, że jej córka, niezwykle piękna panna, skończyła szkołę gospodarstwa domowego i obecnie pracuje, jako służąca, przy ul. Polnej.

Zadowolona, że udało się córkę odnaleźć, udała się milionerka na Polną. Tam najpierw rozmówiła się z panem domu, mówiąc, że odnalazła po tylu latach swoją córkę. Początkowo nie chciano jej dopuścić do dziewczyny, zachodziło bowiem podejrzenie, że może to być handlarka żywym towarem. Po sprawdzeniu w hotelu personalii milionerki oraz po zasięgnięciu jeszcze dodatkowych informacyj ustalono, że istotnie nie jest oszustką. Wobec tego zaczęto dziewczynę stopniowo przygotowywać do spotkania z tak niespodziewanie, odnalezioną matką.

Dopiero w sobotę nastąpiło spotkanie matki z córką. Wszyscy świadkowie tej niezwykłej sceny mieli łzy w oczach. Zarówno matka jak i córka przez dłuższy czas nie mogły wypowiedzieć ani słowa

Obecnie milionerka znajduje się już w rodze do Johannisburga wraz ze swą córką, której wręczyła czek na 100 tys dolarów, tytułem posagu.

H. RABL 74)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Siadajcie.., — Zastanowił się na chwilę doszedł do przekonania, że wypróbowanym przyjaciołom należy powierzdzieć prawdę. Pochylił się ku nim i szepnął tajemniczo: — Szukam mordercy... Teraz nie mogę wam opowiedzieć wszystkiego... — Urwał, przypominając sobie, jaką odpowiedź dał Topolski, gdy go zapytał o Leverstone'a. Przypomniał sobie ostatecznie i dokończył pewnym głosem: — Musiałbym wygłosić pierwej cały cykl odczytów o giełdzie, o machinacjach wekslowych, o rynku pieprznym... — Nie zauważył, że przy słowie „pieprz“ Bert drgnął lekko. — Ale czekajcie, coś wam pokażę! — szepnął gorączkowo, wyjmując z portfelu zdjęcie z loży palącego się teatru. — Przecież to jest morderstwo, prawda? Piękne morderstwo, co?... Tego gościa szukam i będę go miał niedługo!

Podnieceni chłopcy wyrywali sobie z rąk fotografię i ze zdumieniem kręcili głowami.

— To robił mój przyjaciel... — objaśniał dumnie Janek. — Z natury, oczywiście... Tego samego wieczora poznałem go w teatrze podczas pożaru...

— Jakto... byłeś w teatrze podczas pożaru?...

— Byłem.

— Taki ma szczęście! — zawołał z zazdrością Bert.

Janek wzruszył ramionami i uśmiechnął się z zadowoleniem. Po chwili spoważniał.

— Tylko słuchajcie, panowie, nie zdradźcie mnie przypadkiem. Za kilka dni wrócę do Taylora. Jeśli raz się zabrałem do sprawy, to już sama przyzwoitość wymaga, abym doprowadził ją do końca. Muszę znaleźć mordercę! Jasne, prawda?

Obaj z powagą skinęli głowami.

— Więc wracajcie spokojnie do szkoły i trzymajcie języki za zębami... Ani pary z ust, nikomu! Bo jeśli to się rozniesie, no, to sami rozumiecie, morderca drapnie zagranicę... i w ogóle będzie straszna awantura!

Oliver słuchał z przejęciem, zaciskając nerwowo dłonie. Był najstarszy wiekiem, czym się chlubił ogromnie, ale w tej chwili różnica wieku się zatarła, młodszy kolega urósł nagle do bohatera, na znakomitą osobistość, z którą bliższe obcowanie każdy uważałby za wielki zaszczyt.

Bert obracał w palcach odbitkę, oglądając uważnie rogi i odwrotną stronę zdjęcia.

— Czego szukasz? — zapytał wyniośle Janek.

— Hm... znaku przedsiębiorstwa filmowego, które robiło to zdjęcie..

Oliver wybuchnął głośnym śmiechem Obrażony Janek wyrwał fotografię z rąk Berta i zapytał ostro:

— No i co? Znalazłeś?

— Niestety, nie... — mruknął zawstydzony Bert. — Słuchaj, chłopcze, więc to jest rzeczywiście prawdziwe zdjęcie?.. Daj słowo honoru!

— Czekaj! — przerwał niecierpliwie Oliver. — Jeśli nie ma żadnych znaków, to oczywiście jest prawdziwe. — Zwrócił się następnie do Janka: — Słuchaj, Wojdecki, czy nie moglibyśmy ci pomóc?

Janek wetknął dłonie w kieszenie spodni i potrząsnął głową.

— Dlaczego? — wtrącił Bert. — Radzilbym ci nie odrzucać naszej propozycji bez zastanowienia, bo możemy ci być bardzo przydać... Naprzykład Oliver ma motocykl, a ty nie!.. No?

— Nie potrzebuję — oświadczył Janek, dzwoniąc pieniędzmi w kieszeni. — Mam tego tyle, że mogę jeździć wszędzie taksówkami..

Oliver z niechęcią wzruszył ramiona

(C. d. n.)

Musimy wyjść na dalekie szlaki...

EKSPANSJA GOSPODARCZA

pierwszym czynnikiem dążeń kolonialnych

Proces przyswajania i opanowywania przez państwa europejskie zamorskich obszarów kolonialnych niezmiennie przechodził przez kilka faz zasadniczych, których kolejność ulegała zmianie tylko w wypadkach wyjątkowych. Pierwsi wyruszali odkrywcy i pionierzy, którym często przyświecały cele, nie mające nic wspólnego z następstwami, które ich odkrycia wywołały. Byli wśród nich tacy, którzy pracowali wyłącznie dla nauki, innych zagrzewała do czynu żądza przygód, jeszcze inni szukali w odległych krajach szczęścia i dobrobytu, których im odmówiła ojczyzna i tylko stosunkowo nieliczne jednostki miały przed sobą cele szersze i oczami wyobraźni widziały nowe życie, zwycięsko wkraczające do niedostępnych dżungli i obejmujące w posiadanie wybrzeża i łożyska wielkich rzek nieznanych lądów. Wszyscy jednak ci ludzie mieli jedną wspólną cechę, gdyż świadomie lub nieświadomie pracowali dla szczęścia i dobrobytu przyszłych pokoleń Starego Świata.

Do nowych krajów, odkrytych przez śmiałych podróżników, niezwłocznie podąża kupiec europejski; jego działalność stanowiąc drugą fazę procesu odkrywczego, jest równocześnie wstępem do przyswojenia nietkniętych cywilizacją obszarów. Kupiec taki również musi mieć w sobie coś z konkwistadora i poszukiwacza przygód. Pobudza go chęć zarobku, o którym u siebie w domu nie może marzyć. Dba więc wyłącznie o własny interes, a patriotyzm swój wykazuje przeważnie w tym, że chętniej współpracuje z przedstawicielami własnego narodu, niż z cudzoziemcami, których niekiedy nawet usilnie zwalcza. W odległym dzikim kraju wśród przybyszów wytwarza się solidarność narodowa, każdy obcy staje się konkurentem, a praca rozpoczęta pod znakiem zdrowego egoizmu osobistego, nawiązuje coraz liczniejsze nici między zamorskim terenem, a daleką ojczyzną. Stadium to, zależnie od ilości kupców-pionierów i intensywności ich pracy, trwa krócej lub dłużej, ale w rezultacie doprowadza do opanowania nowego rynku, który zaczyna już przedstawiać wartość realną i dla ich kraju ojczystego. Z chwilą, gdy to nastąpi, z inicjatywą prywatną łączy się państwowa, do terenu wkracza żołnierz i urzędnik i zależnie od różnych okoliczności, powstaje protektorat, kolonia lub koncesja.

Jaskrawym przykładem takiego procesu jest opanowanie w ciągu drugiej połowy XIX wieku przez kilka państw europejskich prawie całej Afryki. Za odkrywcą szedł kupiec, za kupcem żołnierz i dopiero potem zwoływane kongresy i konferencje legalizowały fakty dokonane. Jeżeli zaś jak już zaznaczyliśmy, w rzadkich wypadkach działo się inaczej i kolonie przechodziły na własność państwa europejskiego drogą podboju zbrojnego lub zwycięskiej wojny z ich właścicielem poprzednim, to albo chodziło o przyczyny specjalne, mające mało wspólnego z procesem kolonizacyjnym, albo też w grę wchodziła akcja państwa spóźnionego, rozpoczęta wtedy, kiedy na świecie nie pozostało już terenów, stanowiących res nullius. Przeważnie w ten sposób powstało imperium kolonialne Włoch, a wyłącznie tak tworzy się od roku 1895 do chwili obecnej potęga kolonialna Japonii.

Polska jest państwem jeszcze bardziej spóźnionym, gdyż blisko sto pięćdziesiąt lat trwający okres rządów zaborczych wykreślił ją z mapy świata na cały czas trwania procesu ekspansji gospodarczej i kolonialnej w państwach europejskich. Nie mogliśmy więc wziąć udziału pod własną flagą państwową w żadnej z trzech faz procesu kolonialnego i jeżeli nieliczne jednostki, urągając przemocy i walcząc z ogarniającą kraj apatią, chlubnie zapisały swoje imiona jako odkrywcy i pionierzy kolonialni, to przykład ich, jako jeden z przejawów nieśmiertelnego geniusza wielkiego narodu, wpoi przemawia do duszy obecnych pokoleń Polski Odrodzonej, niż w swoim czasie przemawiał do współczesnych.

Na obecnych bowiem pokoleniach leży ciężkie zadanie wyrównania zaległości, powstałych za okres niewoli i wprowadzenia Polski do szeregu państw, których sferą działania jest świat cały. Drogę zaś do tego toruje ekspansja gospodarcza, prowadzona na szeroką skalę i skierowana do terenów zamorskich. Obecnie nie ma już na świecie ziem nie od krytych i do nikogo nie należących, ale jest wiele takich, gdzie przedsiębiorczość handlowa długo jeszcze będzie miała szerokie i wdzięczne pole do działania. Konieczność dziejowa zmusza nas do poszukiwania terenów dla rozmieszczenia nadmiaru naszej ludności i uzyskania dostępu do brakujących nam surowców. W związku z płynnością obecnej sytuacji politycznej świata, poszukiwaniem nowych form współżycia międzynarodowego i niezaprzeczonym wzrostem zrozumienia przez państwa „posiadające" narastającej tragedii państwa „niezaspokojonych", nie jest rzeczą niemożliwą przyznanie nam w bliższej lub dalszej przyszłości udziału w sensie zarówno terytorialnym, jak i eksploatacji gospodarczej jakiegokolwiek terenu kolonialnego. Równocześnie jednak musimy dołożyć wszelkich wysiłków, aby być do tego przygotowanymi. Typ kupca — pioniera kolonialnego jest obecnie białym krukiem w naszych sferach handlowych, chociaż zdawało-by się, że kupcy nasi, którzy w okresie niewoli docierali do najodleglejszych zakątków Syberii, a obecnie nie bez powodzenia działają na rynkach Dalekiego Wschodu, przy dobrych chęciach i należytym zrozumieniu własnego interesu, mieliby w tym względzie nie tak bardzo trudne zadanie do wykonania.

Zwłaszcza jednak i przede wszystkim kadry tych kupców i pośredników do handlu z koloniami powinny powstać z młodzieży specjalnie w tym kierunku szkolonej, z młodzieży pozbawionej dawnych naleciałości i tradycyj i gotowej do oddania wszystkich swoich sił dziełu mocarstwowego rozwoju swojej ojczyzny. Charakterystyczną cechą czasów obecnych, na którą wskazał Wielki Budowniczy Polski, jest wyścig pracy. Tempo tego wyścigu staje się coraz szybsze i udział w nim biorą już nie jednostki, a całe społeczeństwa, zwarte i zdyscyplinowane. Należycie przez cały naród zrozumiana konieczność ekspansji gospodarczej umożliwi nam rozwiązanie problemów populacyjnego i surowcowego, czyli — innymi słowy — doprowadzi nas do realizacji naszych dążeń kolonialnych.

Dwa głosy polskie

Na Litwie i w Czechosłowacji

KONIECZNY PRZEŁOM PSYCHICZNY

Kowieńskie pismo „Dzień Polski" tak ujmuje sytuację polityczną, wytworzoną przez nawiązanie stosunków między Polską a Litwą:

„Wydaje nam się, że dopiero co nawiązane stosunki będą mogły pomyślnie się rozwijać tylko wówczas, jeżeli po obu stronach — nie tylko po polskiej, lecz również po litewskiej — wysiłki będą szły w kierunku pozytywnym. Najlepsza wola jednej ze stron nie osiągnie pożądanego skutku, jeżeli nie spotka szczerego poparcia z drugiej strony.

Punktem wyjścia dla każdego realnego polityka może być tylko stan faktyczny. Wprowadzenie do rozważań elementów natury emocjonalnej może jedynie zaciemnić sytuację. Nie czas w tej chwili na przypomnienie dawnych sporów i rozważenia, dlaczego istniała dotychczas anormalna sytuacja między dwoma sąsiednimi państwami i z czyjej winy — gdyż to w niczym nie zmieni stanu faktycznego, a może tylko utrudniać rozstrzygnięcie szeregu zadań, powstających na tle zmienionych stosunków.

Przełom zewnętrzny, jakkolwiek wymuszony, może się stać zbawiennym w swych skutkach jeżeli w parze z nimi pójdzie przełom psychiczny. Praca nad ułatwieniem i przyśpieszeniem takiego przełomu leży w interesie obu narodów.

Polska jest neutralnym sprzymierzeńcem Litwy. Współpraca obu państw dla ich własnego dobra i dla sprawy pokoju powszechnego jest rzeczą konieczną. Dotychczas stosunki polsko - litewskie układały się w sposób najbardziej sprzeczny z interesem obu państw. Teraz, gdy sytuacja uległa zmianie narodowej zbawienny przełom zewnętrzny który jedynie może doprowadzić do wyrównania wszelkich wzajemnych pretensyj z pożytkiem dla obu narodów".

WOBEC KONCESYJ CZESKICH DLA NIEMCÓW

Organ polski w Czechosłowacji, cieszyński „Dziennik Polski" wyciąga następujące wnioski z faktu postanowienia nowych ustępstw rządu czechosłowackiego dla Niemców czeskich po połączeniu wszystkich, prócz socjalistów, partyj niemieckich z hitlerowcami.

„Widzimy, że jednoczenie się Niemców w jednym potężnym obozie skłania rząd praski do daleko idących ustępstw. I my musimy się jak najbardziej zjednoczyć, i my wszyscy musimy być jednej myśli i domagać się zgodnie i stanowczo przyznania nam tego, co nam się słusznie należy. Myli się prasa czeska, a z nią i pewne czynniki, jeżeli sądzi, że my zadowolimy się jakimś ochłapem że my za rozwiązanie całej sprawy uznamy napisy polskie lub przyjęcie kilku urzędników, a więc rzeczy, które inne mniejszości narodowe posiadają już w republice od lat dwudziestu.

Tak lekko my tych spraw nie traktujemy. Chcemy dokładnie tego samego, co mają u nas Czesi, a więc prawa do chleba i pracy i swobodnego rozwoju na naszym obszarze geograficznym, chcemy zatrudnienia Polaków w ilości, proporcjonalnej do naszej liczby, chcemy więc inżynierów polskich i notariuszy i sędziów i wyższych urzędników administracyjnych, chcemy polskich kin, koncesyj gospodarczych, chcemy tej liczby szkół najróżniejszego typu, jaka się nam należy na Śląsku w stosunku do liczby szkół państwowych czeskich, chcemy, aby nasz lud był współgospodarzem tej ziemi.

Przykład niemiecki mówi nam także, że nie będzie u nas miejsca na aktywizmy, na separatyzmy stanowe i wyznaniowe. Tak jak u Niemców i rolnicy i kupcy czy rzemieślnicy zrezygnowali ze swych stronnictw i z korzyści, jakie tym stronnictwom przynosiła przynależność do koalicji rządowej, tak i my na czoło wszelkich naszych poczynań musimy postawić sprawę narodową i dobro całego ludu polskiego w Czechosłowacji".

Kanał Ren -- Men -- Dunaj

Niemcy budują największą drogę wodną Europy

Powrót Austrii „na łono Rzeszy" — jak to uczciwo Niemcy Anschluss określają — przynosi Niemcom poważne korzyści gospodarcze.

Dzięki Anschlussowi wielkiego znaczenia nabiera też obecnie budowa drogi wodnej, która przeciąć ma wielkie Niemcy od granic zachodnich aż po granicę wschodnią.

Połączenie Renu, Menu i Dunaju stworzy największą drogę wodną Europy. Stworzy też możliwość bezpośredniego przejazdu statkiem od Morza Północnego — do Morza Czarnego.

Budowa tej drogi spławnej o kolosalnym znaczeniu gospodarczo - politycznym będzie jedną z najpoważniejszych inwestycyj, przewidzianych na rok bieżący — jak to zaznaczył w swojej mowie wiedeńskiej marszałek Goering.

Projekt połączenia Renu, Menu i Dunaju rzucono już w 1922 roku. W 1927 r. z myślą o tym przystąpiono do regulacji Menu na odcinku od Aschaffenburga aż po Lengfurt. Zbudowano wówczas siedem śluz. Dalszy etap robót przewidziany właśnie na rok bieżący obejmuje następny odcinek rzeki aż do Würzburga Na przestrzeni 75 klm. zbudowanych ma być sześć śluz, dalej, w pobliżu Norymbergi — kanał Koło Preszburga to wspaniała droga wodna skręci już z terenu Niemiec **na Węgry i poprzez Budapeszt dalej Belgrad i Bruilę dobiegnie do Morza Czarnego**

Wykonanie tego planu ożywi niewątpliwie miasta naddunajskie — co Goering w mowie swojej silnie akcentował.

Zdolność przeładunkowa portu wiedeńskiego wynosiła przed wojną przeszło półtora miliona ton, obecnie nie przeładowuje się tam nawet miliona ton.

Linz, którego zdolność przeładunkowa wynosi obecnie 150 tys. ton, mógłby ją w przyszłości podwoić. Takie perspektywy gospodarcze rysuje się obecnie przed oczami „siostrzycy Austrii".

O korzyściach jakie ta droga wodna przyniesie Niemcom — mniej się mówi, są one jednak niewątpliwe.

Przede wszystkim ułatwiony zostanie **przewóz produktów rolnych, drzewa i rozmaitych minerałów z Austrii do Niemiec,** z drugiej strony eksport niemieckiego węgla do Austrii i dalej.

Nie wiadomo komu nowa droga wodna przyniesie pożytek pod względem gospodarczym, obecnie, ze zrozumiałych względów, pod kreśla się te momenty, które są korzystne przede wszystkim dla Austrii.

Od 5 do 18 groszy zarabia dziennie

chłop w Sowietach

Garść faktów, przytoczonych przez korespondenta „Izwiestij" po wycieczce do kozackich stanic obwodu donieckiego, daje rewelacyjny materiał o prawdziwej sytuacji wsi skolektywizowanej i nastrojach chłopów.

W okresie rozpoczęcia robót polnych zarząd kołchozu z wielkim trudem zwołał zebranie, na którym stwierdzono, iż przybłaczająca większość zdolnych do pracy chłopów w ogóle nie stawiała się do robót w polu. W jednym z kołchozów tego rejonu 12% kołchoźników w ogóle nie brało udziału w pracach kolektywu, 30% przepracowało od 1 do 50 dniówek, przy czym opłata dniówki nie przekraczała 18 kopiejek (18 groszy wedle kursu oficjalnego). **Lecz nie jest to jeszcze najniższa opłata: w sąsiednim kołchozie płacono 5 kop. za dniówkę**

Nic więc dziwnego, iż chłopi wolą pracować na swych działkach prywatnych, gdzie inwentarz znajduje się w idealnym porządku, procent urodzajności jest bez porównania wyższy niż na polach kołchozów, a nawet bydło dało się zachować, mimo głodowej zimy.

Na nędznych działkach ¼-hektarowych sieją żyto, nie licząc na dochody kołchozów. W fermie hodowlanej kołchozów nie ma nawet 10 krów. Ogród owocowy, zajmujący 3 ha, dał w r. ub. 62 ruble dochodu, dziesięciokrotnie mniej, niż ogródek prywatny kołchoźnika

Ten fakt jak najjaskrawiej uwydatnia różnicę stosunku chłopa do pracy na „obcym" i do pracy na „własnym".

Wielka konferencja gospod. w Sosnowcu

na temat Centralnego Okręgu Przemysłowego

Dzisiaj w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się wielka konferencja gospodarcza, celem omówienia aktualnych zagadnień inwestycyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa skarbu i Ministerstwa przemysłu i handlu oraz delegaci wszystkich Izb przemysłowo - handlowych w Polsce.

Wreszcie w konferencji wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw inwestujących w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Podczas konferencji wygłoszone zostaną następujące referaty:

1) Informacje ogólne o strukturze COP.,

2) Ulgi inwestycyjne i inne środki pomocy dla przedsiębiorstw organizowanych na obszarze COP.,

3) Rola inwestycyj prywatnych w COP.,

4) Rola samorządu przemysłowo-handlowego wobec zagadnień inwestycyjnych w COP.

Pierwsze trzy referaty będą wygłoszone przez delegatów Ministerstwa skarbu, czwarty zaś — przez prezesa Izby sosnowieckiej **posła Z. Sowińskiego.**

Konferencja, orientując się już tylko z tytułów referatów, będzie miała doniosłe znaczenie. Dlaczego? Powinna ona stać się wypadkową, w realizacji gigantycznego planu, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, wypadkową tendencyj czynnika państwowego, administracji państwowej i czynnika prywatno-gospodarczego, indywidualnego.

Plan stworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego narodził się w ośrodkach dyspozycji administracji państwowej i przez te ośrodki począł być realizowany. Jednak w naszej strukturze gospodarczej, w której dominuje nie etatyzm, a inicjatywa prywatna — to czynnik inicjatywy prywatnej będzie miał decydujący głos w realizacji i nadania znamienia wielkości zaprojektowanemu dziełu.

Dotychczasowa struktura gospodarcza Polski pozostawia wiele do życzenia. **Znajdujemy w niej wiele wykośławień, dysproporcyj, przerostów i niedociągnięć w wielu wypadkach zbyt luźne a czasami żadne kontakty z interesem narodowym, z dobrem ogólno państwowym.**

Centralny Okręg Przemysłowy w swym założeniu

harmonizować ma w formie najbliższej doskonałości inicjatywę państwową z inicjatywą prywatną pod wspólną batutą polskiej racji stanu.

Dzisiejsza konferencja będzie jak gdyby pierwszą próbą strojenia instrumentów gospodarczych, zanim odegrana zostanie wspaniała symfonia siły, woli i energii narodowej.

Dobrze wybrano, jako miejsce tej próby — Sosnowiec, a ściślej mówiąc Izbę przemysłowo - handlową okręgu kieleckiego. W tej chwili ten okręg pospołu ze Śląskiem będą niejako wychowawcami rodzącego się nowego okręgu przemysłowego. Te dwa okręgi będą miały początkowo najwięcej kontaktu bezpośredniego, one dadzą początkowo najwięcej materiałów i ludzi.

Śledząc pilnie wszystkie przejawy na polu gospodarczym a w szczególności związane z Zagłębiem Węglowym, tym baczniejszą uwagę zwracamy na problem Centralnego Okręgu Przemysłowego. To też o przebiegu tej konferencji damy naszym Czytelnikom obszerną relację. (a)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Kwiecień

Wtorek

Wincentego Fer. W., Ireny Słowiański; Borzywoja bł.
Słońca wsch. 5.4, zach. 18.15
Księżyca wsch. 7.37, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1521 Rozejm toruński kończy wojnę z Zakonem.
1573 Henryk Walezy obrany królem.
1656 Czarniecki zwalcza Szwedów pod Warką
1799 Bohaterska śmierć gen. Rymkiewicza pod Weroną.
1848 Rzeź Polaków pod Łabiszynem.
1917 Ameryka decyduje o wojnie z Niemcami.

PRZYSŁOWIA:

Na św. Wincenty nie chodź bosymi pięty,
Bo mrozik nieraz cięty.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Postrach opery".
EDEN, „Pani Walewska".
PATRIA: „Szeik".

—oOo—

„Armia z łopatami"

ROZPOCZYNA DZISIAJ PRACĘ W SOSNOWCU

Dzisiaj po raz pierwszy w rb. ruszyły do pracy zastępy powołanych do obowiązku zastępczej służby wojskowej.

Praca powołanych trwa przez 6 dni.

Praca zastępcza trwać będzie w roku bież. do października.

Powołani zostają mężczyźni, posiadający kategorię „C" z roczników **1912, 1913, 1914, 1915 i 1916**, oraz ci wszyscy, z rocznika **1911**, którzy w r. ub. otrzymali odroczenia.

—xx—

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP i H R.P. w SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **WYWIAD RODZICIELSKI** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego Liceum handlowego i Gimnazjum kupieckiego w Chorzowie odbędzie się dnia 5 bm. (wtorek) **od godziny 16.**

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 5 bm. godz. 20 — „Straszny Dwór".
Środa 6 bm. godz. 19.30—„Skiz" (dla KPW)
Czwartek 7 bm. godz. 20 — „Skiz"
Piątek 8 bm. godz. 20 — „Książę Niezłomny"
Sobota 9 bm. godz. 15.30 — „Książę Niezłomny" (dla szkół) godz. 19.30 — „Skiz" (dla Zw. Naucz. Polsk.)
Niedziela 10 bm. godz. 15,30 — „Trzecia młodość" (dla kop. Siemianowice), godz. 19 — „Książę Niezłomny" (dla kop. Giesche)
Poniedziałek 11 bm. godz. 19 — „Skiz" (dla bezrobotnych).
Wtorek 12 bm. godz. 19 — „Skiz" (dla bezrobotnych)
Środa 13 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu" (premiera).
Czwartek 14, piątek 15 i sobota 16 bm. — teatr z powodu świąt nieczynny.

—oOo—

Gdzie organizowane będą

W ROKU BIEŻĄCYM OBOZY HARCERSKIE?

Wytyczne tegorocznej akcji letniej, wydane przez główną kwaterę harcerzy, wymieniają szereg terenów, na których winny się zgrupować obozy harcerskie.

Drużyny dobrze zorganizowane i zamożne będą wyjeżdżać: 1) na Kresy Wschodnie, 2) północne pogranicze Polski (Suwalszczyzna, Augustowskie, Puszcza Kampinowska, itd.), 3) Karpaty i Podkarpacie (Czarnohora, Łękowszczyzna, Gorgany) i 4) zachodnie pogranicze województwa pomorskiego (od morza do powiatu wyrzyskowskiego).

Dla wędrownych obozów harcerskich, w których biorą udział chłopcy starsi oraz kręgi starszoharcerskie, władze harcerskie wskazały następujące rejony kraju na rok bieżący: Szwajcarię Kaszubską i pobrzeże morskie, Centralny Okręg Przemysłowy, Śląsk, Kresy wschodnie oraz Karpaty i Podkarpacie.

Drużyny mniej zamożne winny obierać tereny obozowe w pobliżu swej stałej siedziby, w myśl zasady, że lepiej pojechać bliżej z większą ilością uczestników, niż dalej z mniejszą.

—oOo—

Inspektorat pracy

W NOWEJ SIEDZIBIE

Z dniem dzisiejszym inspektorat pracy rozpoczął normalne urzędowanie — przerwane na 3 dni z powodu zmiany lokalu.

Inspektorat pracy mieści się obecnie przy ul. Śnieżnej 1 (róg Będzińskiej).

MIGAWKI

Pracownicy nie znają

SWYCH UPRAWNIEŃ

— Tak to, proszę pana, człowiek tyrał jak tragarz przez całe 20 lat, a teraz jak poszedł na bezrobocie, to żadnego wsparcia nie chcą wypłacać. Te całe ubezpieczenia, to czysta bujda.

Pani Melania jest wyraźnie rozgoryczona na Ubezpieczalnię, na rząd, zresztą na cały świat. Pracowała jako pomocnica gastronomiczna w pewnym większym zakładzie. Zakład prosperował słabo. Krach, redukcja, pani Melania znalazła się na bruku. Ubezpieczalnia społeczna odmówiła wypłacania zasiłku, motywując to tym, że pani Melania w ogóle nie została przez pracodawcę zgłoszona do ubezpieczenia. Trudno jest wytłumaczyć poszkodowanej, że przecież nie ma w tym winy Ubezpieczalni — zawinił tu pracodawca i ona sama. Pracodawca zawinił, bo uchylił się od bezwzględnego obowiązku zgłaszania wszystkich pracowników do ubezpieczenia. A ona, pani Melania i setki jej podobnych pracownic zawiniły przez swoją nieświadomość praw mas pracujących, przez swój analfabetyzm społeczny. Pracownik bowiem ma nie tylko prawo, ale i moralny obowiązek sprawdzić czy został we właściwym czasie ubezpieczony. Jest to obowiązek dyktowany interesami najszerszych rzesz pracujących, obowiązek społeczny. Pracownik może zmusić pracodawcę do przestrzegania obowiązku ubezpieczenia, lub w razie sprzeciwu pracodawcy — dokonać zgłoszenia sam, z własnej inicjatywy.

Ten niczym nie wytłumaczony analfabetyzm w sprawach dotyczących najistotniejszych interesów pracowniczych, ujawnia się nie tylko wśród rzesz pracowników fizycznych, ale i wśród t. zw. inteligencji pracującej. Oto pani Alicja D. — pracownica pewnej instytucji filantropijnej — po utracie posady spotkała się z odmową Ubezpieczalni Społecznej co do wypłacenia zasiłku bezrobocia. I znów te same motywy: niezgłoszenie do ubezpieczenia. Dopiero sąd pracy zasądził od pracodawcy na rzecz poszkodowanej 1200 złotych odszkodowania jednorazowego, oraz 50 złotych stałej renty miesięcznej. Rzecznik pracodawcy tłumaczył sądowi, iż pani D. nie została zgłoszona do ubezpieczenia, gdyż praca jej nie była stała, lecz miała charakter dorywczy. Otóż to nie jest argument. Ustawa wyraźnie głosi, że każdy pracownik musi być zgłoszony do ubezpieczenia, tylko gospodarstwa rolne są zwolnione od tego obowiązku.

Gdyby sami pracownicy wyzbyli się dotychczasowej ignorancji i zechcieli poznać zakres swych uprawnień w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, z pewnością mniej by było nieuzasadnionych zarzutów, sarkań i narzekań.

Zdź.

Załoga kop. „Jowisz"

W SZEREGACH ZZZ

W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie załogi kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, na którym zebrani uchwalili niemal że jednogłośnie przystąpić do związku zawod. Górników ZZZ.

Jednocześnie z uchwałą załogi zgłosili swój akces do ZZZ delegat p. Ignacy Przybyłek i zastępca Stanisław Lewecki.

Niezależnie od wymienionych przystąpili uprzednio do ZZZ siedmiu mężów zaufania oraz wszyscy zastępcy, jak również czterej delegaci wybrani w dniu 14 lutego br. do Obwodowego zarządu Kasy Bratniej.

7 PRZYKAZAŃ
DLA KIEROWCÓW POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Pomimo licznych ostrzeżeń, kierowcy pojazdów mechanicznych nie zwracają na ogół uwagi na obowiązujące przepisy kołowe, to też dość często **zdarzają się nieszczęśliwe wypadki zwłaszcza na przejazdach kolejowych.**

Aby zapobiec wypadkom, kierowcy winni przestrzegać przepisy wydane przed 16 laty przez ministrów robót publicznych i spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Przepisy te brzmią następująco:

1) Prowadzący pojazd powinien, przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn, **zmniejszyć szybkość tak, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem.** Pojazdy zaprzęgowe powinny, przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn jechać stępa.

2) Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien, zanim wjedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżania się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3) Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg się zbliża lub gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu, albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się. Przed przejazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać, gdy rogatka jest zamknięta, lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają, że zamknięcie rogatki ma właśnie nastąpić, lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się przed rogatką.

4) Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami nie zamykanymi, wzgl. rogatkę przed przejazdami zamykanymi.

5) Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymywać pojazdu, ani wyprzedzać innych pojazdów.

6) Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn **trzymać się o ile możności jak najbliżej prawej strony drogi.**

7) Winni naruszenia powyższych przepisów będą karani w drodze administracyjnej.

Koncert Prokopieniego w Sosnowcu
na Dar Wielkanocny

W dniu 7 bm. w Sosnowcu w sali Teatru miejskiego odbędzie się wielki koncert znakomitego artysty śpiewaka P. Prokopieniego. Koncert organizuje Miejski Obywatelski Komitet zimowej pomocy bezrobotnym, a dochód z koncertu przeznaczony zostanie na „dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych".

Znakomity śpiewak przyjeżdża na zaproszenie Komitetu, na czele którego stoi marszałek Bogucki. Pierwotnie koncert projektowany był na dzień 6 bm., ponieważ jednak w dniu tym P. Prokopieni śpiewa w Warszawie na rzecz Polskiego Białego Krzyża (koncert ten urządzony jest pod protektoratem Marszałka Śmigłego - Rydza) przeto data koncertu w Sosnowcu przesunięta została na dzień 7 kwietnia.

W programie koncertu przewidziane są utwory kompozytorów: Beethovena, Gounoda, Pucciniego, Moniuszki, Rymskij - Korsakowa, Schumana, Kenewana Szaliepina, Verdiego i innych.

Zarówno światowa sława znakomitego śpiewaka, jak i cel, tak bliski sercu każdego, dochód na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych — oraz atrakcyjność koncertu — które powinna sprawić, iż sala teatru będzie przepełniona.

W dniu 7 kwietnia — elita zagłębiowska wyznacza sobie rendez-vous w Teatrze miejskim w Sosnowcu.

W jakiej wysokości należy opłacać
składki ubezpieczeniowe?

W dniu 31 marca rb. ogłoszona została ustawa z dnia 29 marca rb. o przedłużeniu obniżki składek za ubezpieczenia społeczne. Ustawa przedłuża na czas od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. obniżkę składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych. Obniżka ta obowiązywała dotychczas w okresie od 1 lutego 1936 r. do 31 grudnia 1937 r.

W związku z powyższym pracodawcy i pracownicy opłacać będą od zarobków należnych za okres od 1 kwietnia rb. do 31 marca 1939 r. następujące składki ubezpieczeniowe (w nawiasach podana jest wysokość składek za miesiące styczeń, luty i marzec rb., t.j. do wejścia w życie ustawy o przedłużeniu obniżki składek): za ubezpieczenia emerytalne robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie składka pracodawcy wynosi 1.9% zarobku (2.3%), składka ubezpieczonego — 2.5% zarobku, za ubezpieczenie emerytalne pozostałych robotników składka pracodawcy wynosi: 1.6% (1.9%) zarobku, składka ubezpieczonego — 2.6% (3.3%), za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych: a) pobierających do 60 zł miesięcznie (całą składkę płaca pracodawca) składka wynosi 6.5% zarobku (8.0%), b) za pobierających ponad 60 zł do 400 zł włącznie składka pracodawcy — 4.1% (4.8%) zarobku, składka ubezpieczonego — 2.4% (3.2%) zarobku, c) za pobierających ponad 400 do 800 zł włącznie: składka pracodawcy wynosi 3.3% (4.0%), składka ubezpieczonego — 3.2% (4.0%), wreszcie d) za pobierających ponad 800 zł składka pracodawcy wynosi 2.5% zarobku (3.2%), a składka ubezpieczonego wynosi 4.0% zarobku (4.8%).

Ponadto ustawa z dnia 29 marca rb. upoważniła ministra opieki społecznej do przedłużenia obniżki składek za ubezpieczenia wypadkowe.

Likwidacja zwierzyńca
PRZY LICEUM PEDAGOGICZNYM

Jak wiadomo, przy Liceum pedagogicznym w Sosnowcu, na Wawelu, od szeregu lat istniał zwierzyniec, w którym było kilka wilków, lisy i sarny oraz różne ptaki.

Ponieważ utrzymanie zwierzyńca pociągało za sobą znaczne koszty — postanowiono go zlikwidować, a posiadane zwierzęta i ptaki oddać do ogrodu zoologicznego w Katowicach.

—ooo—

Uroczystości kolonialne
W ZĄBKOWICACH

Z racji Tygodnia akcji kolonialnej w nadchodzącą niedzielę dn. 10 bm. odbędą się w Ząbkowicach uroczystości według następującego programu: godz. 9 zbiórka organizacyj i społeczeństwa — przed Domem ludowym; godz. 9.30 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo; godz. 12 — powrót do Domu ludowego; godz. 12.15 — defilada, powitanie, uchwalenie rezolucji.

O godz. 13.30 rozpocznie się akademia na program której złożą się: zagajenie; odczyt p. Adamczyka z Krakowa o znaczeniu akcji kolonialnej; deklamacje utworów poetyckich, popisy chóru szkolnego pod kierownictwem p. J. Lenarczka oraz popisy solowe; popisy baletu pod kierownictwem p. Felicji Spółkowskiej-Rykałowej; komedia pt. „Werbel domowy" w wykonaniu zespołu scenicznego KSM, a na zakończenie „Krakowiak" w cztery pary.

Ceny biletów od 20 gr. do 2 zł.

Komitet apeluje do miejscowego społeczeństwa oraz organizacyj o gremialne wzięcie udziału w uroczystościach.

Komitet honorowy uroczystości kolonialnych w Ząbkowicach stanowią pp.: przewodniczący p. starosta J. Boxa, członkowie pp.: prezes dr. K. Kucharski, prezes E. Salak, dr. J. Jaworski, dyr. T. Borucki, dyr. L. Reszke, nacz. E. Mizgier-Chojnacki, inż. M. Krakowski, inż. J. Zienkiewicz, nacz. Br. Szafert i p. Zawichta.

Kupiectwo polskie w Sosnowcu
o swych sprawach

W ub. niedzielę odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Zebranie zagaił wiceprezes P. Kucharski, powołując na przewodniczącego p. W. Czechowskiego, na asesorów pp. Cyplińskiego i Wiśniewskiego. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania p. Kucharski scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą, oraz złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu. Na wstępie zaznaczył, że w rb. przypada 25-letni jubileusz istnienia Stowarzyszenia Kupców Polskich. Jednym z najważniejszych odcinków pracy jest zdobycie dogodnych i tanich kredytów dla zasilenia już istniejących i powstania nowych placówek chrześcijańskich.

W roku sprawozdawczym suma przyznanych kredytów długoterminowych dosięgła kwoty zł 182.000. W tymże kierunku o nastawieniu specjalnie na drobne kupiectwo i rzemiosło działa powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Kasa Bezprocentowa. Stowarzyszenie reprezentowane jest na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, jak: w Izbie przem-handl., gdzie ma 5 radców, w Sądzie handlowym, okręgowym, sądzie pracy, komisji odwoławczej dla spraw podatkowych, Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, Komitecie dyskontowym Banku Polskiego i wielu innych instytucjach społecznych, kulturalnych i oświatowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje współpraca z Izbą przem-handl, do której występowano w sprawie zniesienia dekretu przedłużającego godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne, o otwarcie w Sosnowcu oddziału PKO, o otwarcie Komunalnej Kasy Oszczędności, w sprawie handlu domokrążnego, ulicznego i po biurach, a poza tym w sprawach podatkowych, pocztowych, kolejowych telefonicznych, w sprawie wybudowania linii kolejowej Sosnowiec — Mysłowice, usprawnienie komunikacji z Kielcami i w wielu innych bardzo żywotnych sprawach.

Kupiectwo chrześcijańskie Zagłębia dołożyło cegiełkę do ufundowania 40 c. k. m. jako dar kupiectwa dla armii.

Obszerne sprawozdanie z organizowania gimnazjum kupieckiego męskiego złożył p. inż. Czarnecki, podkreślając, że w pięknym rozwoju tegoż gimnazjum stoi na przeszkodzie jedynie brak własnego gmachu, ale i w tym kierunku w krótkim czasie należy oczekiwać poprawy, bowiem wysiłki zarządu i komisji szkolnej zmierzają do wybudowania gmachu.

Po sprawozdaniu kasowym p. Sutkowskiego, uchwaleniu preliminarza, odczytano protokół komisji rewizyjnej, udzielając zarządowi absolutorium.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1938-39. Zarząd stanowią: pp. Garliński sen., Kucharski, Strzelecki, Kowalski, Gruszczyński, Korzeniowski, inż. Czarnecki, Krawczyk, Sutkowski; komisja rewizyjna pp.: Czechowski, Kozłowski, Peucker i Piechocki.

W wolnych wnioskach poruszono wiele istotnych spraw. Zwrócono się z apelem o umieszczanie wywieszek z napisem: firma chrześcijańska, celem zadokumentowania polskości danej firmy. P. Gruszczyński poruszył bardzo istotną dla kupiectwa chrześcijańskiego Zagłębia kwestię **możliwości organizowania handlu na terenie centralnego okręgu przemysłowego.**

W końcu przemawiał imieniem Związku [illegible] skiego p. Krynke, który stwierdził, że struktura i rozwój tej tak bezprzecznie pożytecznej placówki zależne są od współpracy całego kupiectwa chrześcijańskiego i poparcia materialnego.

Wykrycie sprawców włamania
PO UPŁYWIE ROKU

W kwietniu ub. roku nieznani sprawcy dokonali włamania do biura oddziału drogowego w Ząbkowicach. Spłoszeni włamywacze nic nie skradli.

Przeprowadzone wówczas dochodzenie policji nie doprowadziło do ujęcia włamywaczy.

Dopiero obecnie, po upływie roku, ustalono, że włamania dokonali włamywacze: Karol Czapliński i Rudolf Kapała przebywający obecnie w więzieniu mysłowickim, pod zarzutem dokonania szeregu innych kradzieży.

—oOo—

Po zabójstwie
INWALIDY KUBIAKA

Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców tajemniczego zabójstwa Bolesława Kubiaka, inwalidy, właściciela kiosku gazetowego przy ulicy Małachowskiego 30 w Sosnowcu prowadzone jest przez władze sądowo-śledcze w dalszym ciągu.

Z pośród zatrzymanych zwolniono wczoraj żonę zamordowanego Kubiaka.

Bliższych szczegółów śledztwa na razie nie możemy podać.

—oOo—

× **ODNALAZŁ SIĘ.** Mieszkaniec Sosnowca, Mieczysław Rusek, który dn. 15 ub. mies. wydalił się z domu w niewiadomym kierunku, po dwutygodniowej nieobecności odnalazł się i sam powrócił do domu.

PROGRAM RADIOWY

KURSY RADIOWE NA G. ŚLĄSKU

Śląski Instytut rzemieślniczo-przemysłowy uruchomił w połowie marca kurs radiotechniczny. Na kurs zapisało się tak dużo słuchaczy, przeważnie z kół młodzieży rzemieślniczej, że trzeba było wprowadzić egzamin wstępny w celu selekcji kandydatów. Na kursie oprócz przedmiotów technicznych omawiane są metody i znaczenie radiofonizacji kraju.

Specjalny kurs dla przodowników młodzieży wiejskiej i robotniczej zorganizował Wydział oświecenia śląskiego Urzędu wojewódzkiego; kurs trwał 17 dni. 25 słuchaczy ze wszystkich powiatów Śląska, którzy ukończyli ten kurs rozpoczęli już pracę w świetlicach, zarówno w zakresie radiotechniki, jak i propagandy radia oraz przygotowania audycyj świetlicowych. Należy podkreślić, że od września do lutego na terenie Śląska odbyło się ogółem 45 kursów radiowych.

WTOREK 5 KWIETNIA 1938 R.

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: „Na Polesiu" 11.40 Alfred Cortot gra utwory Ravela — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Album Ketelbey'a — płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Dla najmłodszych płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych 16.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.15 Orkiestra mandolinistów pod dyr. D. Dotkiewicza 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Najstarszy las w Polsce pogadanka 17.15 Koncert kameralny 17.50 „Kaolin i glina" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 „Radio do słuchaczy" 18.25 Koncert muzyki lekkiej — płyty 18.45 Pogadanka śląskiego Związku Kółek rolniczych 19.00 „Nieśmiertelne książki": (wieczór XIII): „Robinson Crusoe" 19.30 Recital śpiewaczy Ady Hecht 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Confetti muzyczne — koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich: Stanisław Lipski" 22.00 Melodie taneczne w wykonaniu Małej orkiestry P. R. i „Trójki Radiowej" 23.00 Dziadek do orzechów — poemat symfoniczny Piotra Czajkowskiego — płyty.

Zderzenie tramwaju
Z AUTEM CIĘŻAROWYM

Wczoraj na ulicy Czeladzkiej w Będzinie tramwaj zdążający z Czeladzi do Będzina zderzył się z autem ciężarowym.

Wskutek zderzenia auto zostało poważnie uszkodzone, w tramwaju zaś wyleciały wszystkie szyby.

Pasażerowie tramwaju nie odnieśli żadnych obrażeń. Bez szwanku wyszedł również szofer auta.

—oOo—

Pasierb pobił
SWEGO OJCZYMA

Ignacy Krawiecki z Będzina, czując urazę do swego ojczyma Stanisława Grzegórskiego (Zawale 7) wybił onegdaj szyby w oknach jego mieszkania, oraz dotkliwie go pobił.

Zawiadomiona o zajściu policja — wszczęła dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybór nowych władz
ODDZIAŁU PZZPP i H w ZAWIERCIU

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków oddziału Zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych z udziałem delegata głównego zarządu p. Notzela. Zebranie zagaił prezes Jan Tomczykiewicz, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. Notzela, asesorowali pp. Cz. Mendraszek i Grzebień Piotr. Szczegółowe sprawozdanie z działalności złożył p. Tomczykiewicz.

Ze sprawozdania wynika, że na 250 pracowników umysłowych zatrudnionych w miejscowym przemyśle zaledwie 87 osób należy do Związku. Następnie p. Tomczykiewicz wezwał zebranych do uczczenia pamięci śp. Levittoux, b. prezesa i długoletniego członka Związku.— Przy Związku istnieje sekcja ogródków działkowych i kasa wzajemnej pomocy. Związek posiada własny dom z dużym placem.

Sprawozdanie kasowe złożył p. Wider, sprawozdanie z kasy pomocy p. Tomczykiewicz i komisji rewizyjnej p. Fr. Hilgetner. Na sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, poczym zebrani uchwalili jednogłośnie zarządowi absolutorium.

Dłuższy referat na temat ruchu zawodowego w Polsce z uwzględnieniem spółdzielczości wygłosił p. St. Notzel. Pod koniec przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Jan Tomczykiewicz, Wł. Wójcik, Cz. Mendraszek, Jan Domagała, Piotr Grzebień, B. Gach, Henryk Bąkowski, St. Glanowski, Nowicki, W. Zadrowski i Stefania Stępniówna. Komisja rewizyjna pp.: Fr. Hilgetner, Pieniążek i Kazimierz Jach, sąd koleżeński pp.: Myszkowski, Marczewski, Musenko, J. Miśta. Kasa wzajemnej pomocy pp.: Tomczykiewicz, Cisowski i Zadrowski.

× „ZALOTNA MŁYNARKA" W ZAWIERCIU. Staraniem Związku powstańców śląskich w Zawierciu w ub. sobotę w sali Domu ludowego TAZ — Towarzystwo teatralne „Opolanka" z Katowic odegrało doborową sztukę pt. „Zalotna młynarka". Z przykrością należy stwierdzić, że chociaż dochód z imprezy przeznaczony był na kolonie letnie dla biednych dzieci, sala świeciła pustkami, a inteligencja to w ogóle nie dopisała. To też zamiast spodziewanego zysku — impreza przyniosła deficyt.

× ULOTKI ANTYŻYDOWSKIE w ZAWIERCIU. W ub. niedzielę rozrzucono w Zawierciu ulotki antyżydowskie, nawołujące do bojkotowania sklepów żydowskich w okresie świąt Wielkanocnych.

× ZBIÓRKA NA „ŚWIĘCONE". W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu kwesta uliczna na zorganizowanie święconego dla biednych dzieci w Zawierciu. Zbiórka dała zł. 629.18. Najwięcej zebrał p. prezydent Kowalski zł. 96.12 oraz p. starosta Trznadel zł. 75.14. Wczoraj odbywała się również kwesta po sklepach i fabrykach.

O wydzielenie Czeladzi
Uchwała właścicieli domów i rolników

W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi zebranie właścicieli domów i rolników.

Na zebraniu omawiano sprawę wydzielenia Czeladzi z powiatowego Związku samorządowego powiatu Będzińskiego.

Zebrani uchwalili rezolucję, aby zarząd miejski wszczął starania u odpowiednich władz o wydzielenie miasta, przez co poprawi się znacznie sytuacja gospodarcza Czeladzi, a tym samym i mieszkańców miasta.

Powziętą rezolucję zebrani przesłali do zarządu miejskiego.

Prawdopodobnie sprawa ta omawiana będzie na piątkowym posiedzeniu Rady miejskiej.

„Do Bałtyku -- Polska z Litwą"

Pod taką nazwą zamierza Liga morska i kolonialna zorganizować w roku bieżącym IV-ty Wielki Spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców wodami śródlądowymi do morza, a mianowicie Niemnem i Wilją do Kłajpedy.

Punktami zbiórki mają być Grodno i Wilno dla Niemna z dopływami i dla dopływów Prypeci — przez Kanał Ogiński i Kanał Królewski, wreszcie także dla uczestników z nad innych wód Polski, przybyłych do Grodna koleją, Wilno dla Wilii z dopływami i dla uczestników z nad Dzisny i jej dopływów, a także z nad innych wód Polski, przybyłych do Wilna koleją.

Odpływ z Grodna przewidziany jest dnia 10, z Wilna dnia 15 lipca, rozwiązanie spływu, po kilkudniowym pobycie nad morzem, około dnia 7 sierpnia.

Program spływu ogłoszony będzie w drugiej połowie kwietnia, po czym zgłoszenia będzie przyjmować Biuro zarządu głównego Ligi morskiej i kolonialnej w Warszawie, ul. Widok 10.

Wpisowe wyniesie prawdopodobnie zł 125, w tym pobyt, wyżywienie i zakwaterowanie w czasie spływu od Grodna względnie Wilna począwszy, powrót koleją uczestników do miejsc zamieszkania i odtransportowanie łodzi. Do miejsc zbiórki przewiduje się stosowne ulgi kolejowe.

Podatek lokalowy
od warsztatów rzemieślniczych

Ponieważ urzędy skarbowe dokonały już wymiaru podatku od lokali i rozsyłają do płatników nakazy płatnicze, obejmujące rok 1938 i 1939, z płatnością podatku w ratach półrocznych, należy wyjaśnić, iż w dalszym ciągu obowiązują przepisy dekretu Prezydenta z dnia 14.11 1935 r. o podatku od lokali.

Na zasadzie art. 2 pkt 3 zakłady przemysłowe, a więc także warsztaty rzemieślnicze, **wykupujące świadectwa przemysłowe kategorii przemysłowej, nie podlegają podatkowi od lokali, niezależnie od wielkości tj. ilości izb zajmowanych przez zakład lub warsztat.**

Nie podlegają również podatkowi od lokali mieszkania jedno i dwuizbowe, z czego wynika, że o ile rzemieślnik mieszka przy warsztacie i na mieszkanie zajmuje tylko 2 izby, cały lokal zwolniony jest od podatku.

Należy jednak pamiętać, że izba, w której prowadzi się rzemiosło i jednocześnie w niej się mieszka, zaliczona jest do izb mieszkalnych.

Odwołania od nakazów płatniczych na podatek od lokali należy składać za pośrednictwem urzędów skarbowych do Izby skarbowej w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu, przy czym fakt prowadzenia warsztatu rzemieślniczego należy udowodnić **kartą rzemieślniczą, świadectwem przemysłowym kategorii przemysłowej i ewent. zaświadczeniem administracji domu, w którym mieści się zakład.**

W wieku specjalizacji

Co wiek XIX zapoczątkował w dziedzinie specjalizacji produkcji i obrotu, to do niesłychanego rozwoju doprowadziło bieżące stulecie. Ogromny postęp wynalazczości i zaostrzona walka konkurencyjna wpłynęły na tak znaczne rozpięcie podaży w każdej poszczególnej branży, że dzisiaj ogarnięcie całokształtu produkcji staje się coraz trudniejsze.

Im ciaśniej się robi w świecie gospodarczym, tym silniej narzuca się potrzeba specjalizacji.

W związku z tym zjawiskiem obserwujemy ciekawy, ale zgoła zrozumiały fakt na wielu targach światowych. Coraz ściślejszy i coraz różnorodniejszy staje się podział wystawców na grupy i podgrupy, skupione w osobnych pawilonach. Ale z drugiej strony coraz bardziej zmniejsza się liczba osób, pragnących zwiedzać całe targi, osób zainteresowanych wszystkim, co się wystawia na targach, bo przekracza to już często, jak np. na Targach Lipskich, ludzkie możliwości.

Dokonywa się natomiast specjalizacja w składzie zwiedzających targi. Organizuje się zbiorowe wycieczki kupców poszczególnych branż, zwiedzające tylko te działy, które wchodzą w zakres ich specjalizacji zawodowych.

Wobec bliskiego terminu Targów Poznańskich (otwarcie już 1 maja rb.), których obesłanie przedstawiać się będzie wręcz rekordowo, wskazane byłoby, aby organizacje kupieckie branżowe w poszczególnych miejscowościach pomyślały o przygotowaniu zawczasu wycieczek zbiorowych swych członków, które przynoszą największe korzyści, umożliwiają uzyskanie ulg przejazdowych i podnoszą znaczenie danej organizacji.



— Czy nie życzyłaby pani zostać mężczyzną?

— Nie... a pan?

GŁUPI MA SZCZĘŚCIE...

On: Byłem chyba bardzo głupi, gdym się z tobą ożenił!

Ona: Ja myślę! Ale głupi ma zawsze szczęście!

KRONIKA OLKUSZA

Usiłowanie zabójstwa
W LESIE

Do szpitala olkuskiego przywieziono mieszkańca Kuźnicy pow. Będzińskiego, Józefa Czaplę, postrzelonego z fuzji — przez sąsiada Franciszka Wójcika.

Czapla spotkał w swoim lesie obok wsi Chechło (olkuskie) Wójcika, rzekomo na kradzieży drzewa. Podczas wymiany ostrych słów, Wójcik strzelił w kierunku Czapli, raniąc go niebezpiecznie w bok i rękę.

Sprawcą postrzelenia zajęła się policja.

× NOWY ODDZIAŁ ŻEŃSKI STRZELCA. W Łobzowie koło Wolbromia, założony został nowy oddział Związku Strzeleckiego. Kierowniczką oddziału została p. Janina Pęchalska, komendantką p. Janina Myszor i referentką wychow. obywatelskiego p. Eleonora Skubiełówna.

× NA „ŚWIĘCONE" DLA BIEDNYCH DZIECI. Zbiórka uliczna na „święcone" Wielkanocne dla biednych dzieci w Olkuszu, przyniosła w ub. niedzielę zł. 156 W zbiórce brały udział wszystkie organizacje społeczne Olkusza, oraz pp. Okrajniowa, Witczyńska, Tarchalska, dr. Łapiński, burmistrz Majewski, adw. Ziółkowski, dyr. Machnicki, naczelnik Piękosz, dr. Goreczyca i in.

„ORZEŁ": — Niemy bohater.

× WALNE ZEBRANIE. W dn. 10 bm. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja w Olkuszu, odbędzie się walne zebranie roczne członków Związku podoficerów rezerwy. Na zebranie winni przybyć wszyscy członkowie zrzeszeni i niezrzeszeni.

× ZAKAŹNE CHOROBY na terenie powiatu Olkuskiego w ub. tygodniu: szkarlatyny 2, odry 3, gruźlicy 1, pokąsanie przez wściekłego psa 2 (w Sławkowie).

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych
P. T. Prenumeratorów
O WPŁACENIE PRENUMERATY
za kwiecień 1938.
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Każdy brał — ile chciał, a potem szantażowali Targowicę

Dalsze zeznania świadków w procesie o nadużycia na Targowicy w Mysłowicach

Wczoraj w 10 dniu rozprawy w Sądzie okręgowym w Katowicach o nadużycia na targowicy w Mysłowicach, sąd przesłuchiwał dalszych świadków oskarżenia.

Jako pierwszy stanął świadek Antoni Białkowski, którego zaprzysiężono.

Świadek opowiada, że razem z Woskowiczem zajmował się agitacją wśród sosnowieckich kupców, aby ci przeszli na targowicę mysłowicką. Na cele agitacyjne otrzymywał drobne kwoty na ogólną sumę około 3000 zł. Po bankructwie otrzymał od osk. Kazonia 200 zł. Bonifikat oświadczył, że nie otrzymał.

Przew.: W księgach targowicy jest zanotowane, że pan otrzymał tytułem bonifikat zł 13.863.

Św.: Takiej sumy nie otrzymałem.

Przew.: Wiem, że pan takiej sumy nie otrzymał, ale one są zapisane na konto Woskowicza, ale chodzi o to, czy pan zawiadomienie na taką sumę podpisał?

Przewodniczący poleca sekretarzowi zaprotokułować, że po okazaniu świadkowi pisma z roku 1935, w którym świadek potwierdza, iż otrzymał wiadomość o wciągnięciu na bonifikaty na jego nazwisko 13.863 zł oświadcza, że podpis jego na tym piśmie jest autentyczny.

Adw. Zbisławski: A w śledztwie pan zeznał, że podpisał pan kwit na 3.800 zł a nie na 380 zł, jak pan tu zeznał.

Świadek nie umie dać zdecydowanej odpowiedzi. Świadek w toku dalszych krzyżowych pytań obrońców wikła się coraz bardziej.

Adw. Zbisławski: W 1929 roku pan wykupił patent i na pański patent kupcy sprowadzali świnie?

Św. Tak. Robiłem to dlatego, aby powiększyć spęd.

Obr.: A czy od kupców nie ściągał pan podatku w wysokości 3 zł od sztuki?

Św.: Nie, nie ściągałem.

Obrońca wyjaśnia sądowi, że Białkowski zeznał w procesie jednego z kupców, iż pobierał od kupców 3 zł podatku, mówiąc im, że to idzie jako podatek do urzędu skarbowego, a pieniędzy tych do urzędu nie wpłacał i kupcy musieli drugi raz płacić.

Przewodniczący poleca odnaleźć biegłym w księgach pozycje, w których są zanotowane sumy, pobrane przez świadka jako pożyczkę. Po mozolnych poszukiwaniach okazało się, że takie pozycje nie są zaksięgowane, widnieje tylko jedna suma 600 zł jako pożyczka.

Sędzia Liniewicz do osk. Woskowicza: Czy pan sobie przypomina, że towar pana, względnie pana wspólników ładowano na patent Białkowskiego?

Osk. Woskowicz: Możliwe, ale sobie nie przypominam.

Świadek **Sączewski Bolesław** zeznaje, że za przejście z Sosnowca do Mysłowic nie wziął pieniędzy. Należał do spółdzielni HBN.

Przew.: A czy był pan świadkiem tego, jak Białkowski podpisał kwit na 380 zł.

Św.: Nie.

Przewodniczący zarządza między świadkiem a Białkowskim konfrontację, podczas której obaj obstają przy swych zeznaniach: Białkowski, że Sączewski był wtedy obecny, a Sączewski, że nie był obecny.

Świadek **Jarosz Józef**, urzędnik buchalterii na Centralnej Targowicy. Najpierw pracował na targowicy, a później w firmie HBN. Zwierzchnikiem jego był osk. Langer.

Adw. Guze: Czy pan Langer mówił panu, co pan ma wpisywać do ksiąg i bilansu?

Św.: Nie, dawał mi tylko ogólne wskazówki jak należy księgować, gdyż to były początki mojej praktyki na targowicy. Natomiast wszystkie czynności buchalteryjne spełniałem na podstawie kwitów, allegatów itp.

Adw. Baj: A czy pan Surówka kontrolował książki HBN i targowicy.

Św.: Tak. Zawsze wszystkie książki znajdował w jak najlepszym porządku. Pan Surówka bywał u nas kilka razy na miesiąc i zawsze interesował się książkami.

Dużo wesołości wywołały zeznania świadka Engelszteina Joska, komisjonera bydła rogatego. Handlował na targowicy przed objęciem dzierżawy przez Kazonia. Potem zgłosił się do osk. Kazonia z wiadomością, że zamierza założyć związek żydowskich komisjonerów, warunkując powstanie związku tym, że Kazoń będzie płacił 30 gr bonifikat od sztuki bydła. Świadek jeździł po Małopolsce i agitował wśród kupców, aby spędzali bydło do Mysłowic. Koszta za te podróże zwracała mu targowica.

— Ja — mówi świadek — miałem wielkie zaufanie do p. Kazonia, gdyż uważałem go za człowieka, gdy co powiedział, to było mur.

Przew.: A czy pan co podpisywał?

Św.: Tak, podpisałem dwa kwity, na których nie było wystawionych sum, ale wiedziałem o jakie sumy chodzi. Ja wiem, że nasz interes potrzebuje dużo pieniędzy i z góry nie można określić kosztów. Konkurencja jest silna. Ja, żeby zarobić 50 zł musiałem stracić 200 zł. Twierdzę z całą stanowczością, że jeżeli pan Kazoń podał takie a takie koszta podróży, to faktycznie tyle wydał.

Przew.: A pan wie, ile Kazoń dał żydowskim kupcom?

Św.: Wiem, że Wajzer wziął 5 tys. i inni też brali. Każdy brał kto tylko mógł i szantażowali p. Kazonia. Nie brali tylko ci, co leżą na cmentarzu. (Śmiech na sali). Myśmy ze związkowych pieniędzy wysłali naszym braciom 1500 zł do Palestyny na walkę z Arabami, a drugie 1500 zł daliśmy na posag córkom cudotwórcy z Krakowa, który jadł od soboty do soboty i umarł. (Huragan śmiechu).

Adw. Baj: Co to znaczy jadł od soboty do soboty?

Św.: To znaczy, że w sobotę jadł, a w następnej soboty pościł.

Jeden z obrońców: No to nie dziwota, że umarł. (Śmiech na sali).

Prok.: Więc wszyscy brali?

Św.: Z wyjątkiem mnie (Śmiech na sali).

Przew.: A czy do waszego związku wpłynęły jakie pieniądze z targowicy?

Św.: Tak, 11 tys. zł były to pieniądze z t. zw. „lepkowego" i do p. Kazonia i do targowicy nie mamy żadnych pretensyj. Po rozpadnięciu się związku p. Kazoń chcąc nas utrzymać na targowicy wymyślił chęć płacenia z własnej kieszeni „lepkowego" 40 gr od sztuki.

Następnie świadek opowiadał o rzekomych nadużyciach na wiązkach koniczyny, twierdząc że wiązki wiązane ze świeżej koniczyny mogły ważyć 5 kg, ale gdy koniczyna wyschnie to traci wtedy na wadze kilkanaście proc. Świadek zna się na tym, gdyż sam był rolnikiem.

Prok.: Czy pan nie rozmawiał przed sprawą z Fruchthändlerem?

Św.: Mówiłem mu „dzień dobry" (Śmiech na sali).

Prok.: Ale o sprawie?

Św.: Ja mam swoje „coresy" na głowie, nie jego sprawę (Śmiech na sali).

Wśród ogólnego zainteresowania przed sądem staje jako świadek żona osk. Woskowicza Stefania, lat 31, posiadająca 17 proc. udziału w centralnej targowicy. Zrzeka się prawa głosu w stosunku do męża. O rzekomych nadużyciach na targowicy nic nie wie. Wobec tego przewodniczący zwalnia świadka.

Świadek **Ficowski Stanisław**, pułkownik w stanie spoczynku, sekretarz Związku kupców i komisjonerów, na czele którego stał osk. Kazoń. Nadużyć żadnych w Związku nie zauważył. Po likwidacji związku pozostające pieniądze wydano na cele społeczne. Natomiast kwoty, które targowica obiecała dać związkowi jako dotacje, zostały przelane na rzecz centralnej targowicy, ze względu na to, że związek nie potrzebował dotacyj, gdyż sam z własnych funduszów pewne kwoty ofiarował na cele społeczne. Na posiedzeniu rady nadzorczej była poruszona kwestia czy przelanie pieniędzy na targowicę było słuszne.

Dalej świadek opowiada o sprawie półmiljonowego kredytu z Banku Rolnego twierdząc, że był on rozdzielony zgodnie z promesą Banku Rolnego oraz że wszystkie koszta podróży i telefonów akceptowała rada nadzorcza. Wydatki na ten cel były duże (walka z konkurencją). Nawet władze administracyjne oświadczyły, aby targowicę sosnowiecką zlikwidować drogą handlową, a to musiało kosztować. Poprzednio były usiłowania zlikwidowania tej sprawy w drodze administracyjnej i sam woj. Grażyński interweniował w tej sprawie w Warszawie. Jednakże nie dało to żadnego wyniku, gdyż miasto Sosnowiec ma takie same prawa co i Mysłowice.

Adw. Baj: A czy rada nadzorcza akceptowała wyjazdy dyrektorów do Rygi i Medjolanu?

Św.: Tak. Mówiono o tym na radzie nadzorczej.

Obr.: Czy targowica miała zysk na eksporcie?

Św: Tak, ale ze spędu bydła idącego na eksport.

Prok.: A czy rada nadzorcza akceptowała bilans?

Św.: Tak.

Prok.: Ale podnosiła dlaczego są tak wysokie koszta?

Obrońca: Ale po wyjaśnieniach zarządu akceptowała bez zastrzeżeń?

Św.: Tak.

Obrońca do prokuratora: Więc uważała je za słuszne.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy zeznawali dwaj wspólnicy firmy „Boss": Abraham Wajzer i Henryk Bas.

Pierwszy dostawał za spędy bonifikaty w wysokości 1 zł od sztuki. Wobec jednak sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez świadka w śledztwie, przewodniczący odczytuje te zeznania. Okazuje się, że świadek zeznał wtedy, że bonifikat nie otrzymywał i pokazuje podpisany przez niego allegat.

Św.: Ja osobiście nie, ale, ale firma „Boss"

W dalszych swych zeznaniach świadek plącze się coraz bardziej, nie umiejąc sprawy wyjaśnić. Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że z takich zeznań mogą być wyciągnięte konsekwencje prawne.

Następnie przewodniczący udziela głosu osk. Kazoniowi, który sprawę tę wyjaśnił, że świadek otrzymał za straty poniesione na [illegible] rekompensatę w bonifikatach.

W końcowych swych zeznaniach świadek przyznaje się, że otrzymał od spółki 9.500 zł jako zwrot kosztów. I mówi, że przed wydzierżawieniem kantyny w czasie podpisywania kontraktu burmistrz Karczewski powiedział, że zyski z kantyny mają czerpać Kazoń i Fruchthandler i przez zapomnienie tylko nie wstawiono tego punktu do umowy.

Rzeczoznawca Nowakowski: A kto panu wypłacił te 8.500 zł.?

Św.: Kasa targowa.

Ostatni świadek Bas w czasie swych zeznań wyraźnie oświadczył, że toczył konkurencyjną walkę z osk. Kazoniem i usiłował go wysadzić „z siodła", jak się wyraził, aby sam zostać dyrektorem targowicy. Przy czym opisał sądowi, że według jego kalkulacji cały budżet wyniósł by około pół miliona zł. Twierdzenie to zostało na podstawie faktów obalone w całości przez obrońców. Pretensji żadnych do osk. Kazonia i spółki nie ma i nie czuje się pokrzywdzony.

Profesor Lulek pokazuje mu allegat na 3000 zł, podpisany przez świadka.

Świadek pyta się, co to jest. Gdy poinformowano go, że to jest pokwitowanie na udzieloną mu pożyczkę w wysokości 3000 zł., przyznaje że takową otrzymał.

Adw. Zbisławski: Chciał pan zostać dyrektorem, a nie wie co to jest allegat?

Dziś dalszy ciąg procesu.

Wielki Kongres Salezjański w Częstochowie w dniach 7 i 8 maja

Aby upamiętnić chwalebną rocznicę 50-lecia śmierci św. Jana Bosko zbiorową uroczystością na Jasnej Górze, salezjanie pod protektoratem ks. kardynała prymasa Polski Augusta Hlonda i ks. biskupa Teodora Kubiny, organizują Kongres Pomocników Salezjańskich, wychowanków, b. wychowanków oraz sympatyków dzieł św. Jana Bosko z całej Polski.

Myślą przewodnią Kongresu, to złożenie hołdu św. Apostołowi młodzieży u stóp Królowej Korony Polskiej i rozbudzenie w sercach uczestników zapału do współpracy dla dobra młodzieży w duchu i według zasad św. Jana Bosko.

Pociągi popularne pójdą z następujących punktów zbornych: Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Katowic, Łodzi, Kielc, Przemyśla i Oświęcimia. Przy liczbie uczestników do 200 do 500 zniżka kolejowa wynosi 60 proc.; od 500 osób wzwyż — 75 proc.

Przy przejazdach indywidualnych powrót bezpłatny za okazaniem „Karty uczestnictwa" otrzymanej w biurze Kongresu.

W Częstochowie zarezerwowano noclegi dla wszystkich uczestników.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 kwietnia.

NA KANWIE

Nie lubią plotkować!
Spotkanie dwu sąsiadek

— Dzień dobry pani Muszyńskiej!

— Dzień dobry! Pani także samo mleko kupowała?

— A jakże!

Obie sąsiadki stanęły z garnkami w ręku u wejścia na schody i wdały się w zajmującą rozmowę.

— Słyszała pani Kozakowa, jak się ten Wójcik majątku dorobił?

— Mówiono mnie coś, alem nie wierzyła..

— Wszystko święta prawda, proszę pani. Ja tam plotkować nie lubię, ale sama pani rozumie, że jak dzwony dzwonią, znakiem tego gdzieś się pali. No nie?

— Wiadoma rzecz. Tym bardziej, że on u nikogo często gęsto nie bywa, w karty z nikim nie gra..

A bo żaden nie ma życzenia z takim grać. Nie chcę plotkować, ale mój stary powiada, że o wiele facet nigdy w karcięta nie przewala, znakiem tego grać z nim nie trza, ponieważ że szuler.

— Musi faktycznie szuler. Z nikim nie gazuje, na osobności się trzyma. A pamięta pani Muszyńska, co było z tą jego chałupką kole Miętowa?

— Pewnie, że pamiętam. Stał domek pięć lat, później następnie spalił się ni z tego ni z owego, i Wójcik 20 tysięcy asekuracji odebrał.

— Klawisz z niego, co pani Muszyńska? Tylko po cholerę tak długo czekał? Przecie mógł od razu dom podpalić?

— Miał swoje kalkulacje. Może to i plotki, ale ponoć bał się, jucha, że się domyślą i do mamra go wsadzą.

— A to cwaniak dopiero.

— Tera to drugi domek sobie postawił. Plotkować nie lubię, ale podobnież asekurował go od ognia i od gradobicia.

— Od gradobicia? Co on w tym zamiarkowa? tego już nie mogę zrozumieć, pani Muszyńska. Bo z ogniem to da sobie radę, ale jakiem sposobem grad urzeczywistni?

W tym momencie na głowy zagadanych sąsiadek posypał się właśnie... grad. Był to grad uderzeń, wymierzanych parasolką pani Wójcikowej, która ukryta we wnęce, słyszała całą rozmowę i uważała za stosowne stanąć w obronie honoru męża.

Sprawa poszła do sądu.

Pan sędzia skazał panią Wójcikową na 3 dni aresztu, ale pod wpływem silnego wzruszenia karę tę zawiesił.

Kasztany rosną
NA GRUSZY

Dobrego figla spłatała natura w Normandii. Zeszłego roku jeden z ogrodników dla żartu zaszczepił na jednym z konarów szlachetnej gruszy kasztany. I oto tego roku, podczas ciepłych marcowych nocy na konarach gruszy wyrosły gałązki kasztana. Świat naukowy oczywiście zainteresował się tym cudem natury, ponieważ tego rodzaju skrzyżowania dotychczas nigdzie nie spotkano. Do tej pory słyszeliśmy tylko o gruszkach na wierzbie i to nie na serio, teraz słyszeć będziemy dla odmiany o kasztanach na gruszy.

SPORT

ELIMINACJE PIĘŚCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

W czterech miastach odbyły się grupowe eliminacje pięściarskie o indywidualne mistrzostwo Polski.

W Białymstoku tytuły mistrzów grupy pierwszej zdobyli pięściarze: Rundstein (Warszawa), Górecki (Białystok), Czortek (Warszawa), Kowalski (Warszawa), Janczak (Warszawa), Ożarek (Warszawa), Łaka (Warszawa), Doroba (Warszawa).

W Łodzi w grupie Śląsk—Kraków—Łódź tytuły mistrzów zdobyli: Jasiński (Śląsk), Szmajter (Łódź), Augustynowicz (Łódź), Kowalewski (Łódź), Fiszer (Śląsk), Pisarski (Łódź), Pietrzak (Łódź), Piłat (Śląsk).

W Poznaniu eliminacje do bokserskich mistrzostw Polski przyniosły pełny sukces Poznaniowi: Czerwiński, Koziołek, Jarecki, Florysiak, Karolak (Flota), Białkowski.

We Lwowie do indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski zakwalifikowali się: Truniarz Górecki, Chrostek, Zieliński, Wierzbicki, Michnewicz, Szwarkowski i Baranowski.

JESZCZE JEDEN SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

Na międzynarodowym turnieju w Beau Cite Jędrzejowska odniosła nowy sukces. Polka zajęła pierwsze miejsce bijąc w półfinale Saint Omer 6:2, 6:2, a w finale Weivers 6:1, 8:6.

SARMACJA — SKRA 3:1 (2:0)

W Częstochowie będzińska Sarmacja pokonała Skrę 3:1 (2:0).

KS ŚMIGŁY — KS PLACÓWKA 3:1 (3:0)

W ub. niedzielę odbył się na Piaskach mecz piłkarski między tamtejszą Placówką a KS Śmigłym z Sosnowca. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (3:0). Bramki dla Śmigłego strzelili: Gintowt, Durnaś i Całka.

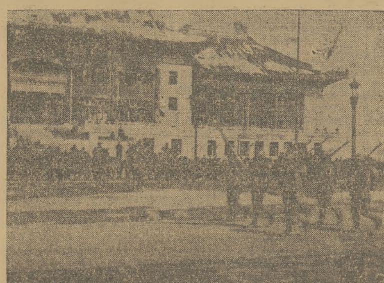
BRYGADA (Strzemieszyce) — ZW. REZ. (Olkusz) 4:3

Niedzielne towarzyskie zawody piłki nożnej w Olkuszu pomiędzy pow. drużynami zakończyły się wygraną Brygady strzemieszyckiej w stosunku 4:3 (1:3).

Sędziował p. Wiktorowicz z Olkusza.



— Powiedzże wreszcie powiedz żonie, kto jest tutaj panem!
— Ach... to ona już dawno wie!



TRIUMFY JAPONII

Za sukcesami wojennymi Japonii na terenie Chin idą w parze rewie i defilady wojskowe, urządzane przez garnizony japońskie w większych zdobytych miastach chińskich. Na zdjęciu rewia wojskowa japońska w Szanghaju, zorganizowana dla uczczenia 33-ej rocznicy wojny rosyjsko-japońskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe — poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, biuro ul. Narutowicza 95, pracownia ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17 skr. poczt. 93. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja. 1449

ZARZĄD MIEJSKI

w Sosnowcu niniejszym powiadamia, że w związku ze zmianą przęsła pod torami wiaduktu nad ulicą Nowopogońską w Sosnowcu w dniach od 5 kwietnia do 20 maja rb. wysokość wolna pojazdów z ładunkiem została ograniczona do 2,5 mtr. Sosnowiec, dnia 4 kwietnia 1938 r. 1535

SZYLDY

szklane, — reklamy świetlne, litery drewniane, metalowe — i wszelkie napisy wykonywa

BOLESŁAW JAŻDŻYK

Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 788

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC

o pow. 5055 m. kw w śródmieściu Sosnowca, narożny, nadający się na rozparcelowanie lub też na zabudowanie większych obiektów — zaraz do sprzedania. Wiadomość Katowice tel. 352.65. 1487

MEBLE

stołowe, sypialnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Firma I. Tomczyk, 1-go Maja 14 nie ma nic wspólnego z moją Firmą.

Cmielów

porcelana najlepsza i najładniejsza u Piotra Kołtona Sosnowiec Hale Rozwoju, Modrzejowska 30; tamże wypożyczalnia zastawy stołowej. 1532

MAGAZYN

Galanteryjny — Marii Misiorskiej, Sosnowiec 3-go Maja 7. Poleca na sezon letni: Bieliznę męską, kapelusze i czapki męskie. Pończochy i bieliznę damską. Ceny niskie! 1298

NAWOZ

do ogródków, mieszanka do zasilania wszelkich roślin, zawierająca wszystkie składniki. — Sosnowiec „Organ" — Stara 10. 1416

POSADY i PRACE

FOTOGRAF(ISTKA)

z kilkuletnią praktyką spec. operator, laborant poszukiwany. Posada stała. Foto „Korrekt" Katowice, 3 Maja 36. 1289

POTRZEBNY

chłopiec do posług. — Zgłaszać się: Fr. Pietranek Sosnowiec, Mościckiego 13 (vis a vis kościoła). 1491

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU

ogłasza przetarg na budowę niżej wymienionych ulic: 1) ul. 1-go Maja 2) ul. Kudna 3) ul. Dziewicza 4) ul. Krakowska 5) Bracka 6) ul. Wygoda 7) ul. Grzybowa 8) ul. Dańdowska 9) ul. Złota 10) ul. Szczodra 11) ul. Mickiewicza 12) ul. Kampacka. Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Budownictwa (Ratusz pokój Nr 47) codziennie od godz. 9 do 13-ej. Oferty w kopertach zalakowanych, dla każdej z robót oddzielnie należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego (Ratusz, I p. pokój Nr 32) do dnia 14 kwietnia 1938 r. włącznie. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór ofert względnie unieważnienie przetargu. Sosnowiec, dnia 30 marca 1938 r. 1536

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.